



**Magiczny
Kraków**

Dwa magiczne koncerty na 35. rocznicę śmierci Andrzeja Zauchy

2026-10-13

Za nami dwa pierwsze z sześciu jesiennych koncertów w ramach Zaucha Fest 2026. W sobotę 10 października, w 35. rocznicę śmierci artysty, jego piosenki na scenie Klubu pod Jaszczurami zaśpiewali młodzi krakowscy artyści. To był wieczór energetycznego jazzu, soulu oraz rytm&bluesa. Z kolei w niedzielę, w Mercy Brown, w podróż z głosem i gitarą zabrał słuchaczy John Porter.

Zaucha Fest ma w tym roku bogaty program. Za nami już dwie edycje warsztatów Masterclass, dwa koncerty na scenie głównej Męskiego Grania, II Memoriał im. Andrzeja Zauchy w kajakarstwie oraz odsłonięcie muralu, który przy ul. Mogiłskiej stworzył Piotr TUSE Jaworski. W sobotę, cykl jesiennych wydarzeń otworzył koncert „Po to byś żył” w Klubie pod Jaszczurami.

Po to byś żył!

– Chcę, żeby to był dzień, kiedy wspominamy tatę. Kiedy celebrujemy jego twórczość i cieszymy się piosenkami, które napisał – powiedziała w jednym z wywiadów Agnieszka Zaucha, córka artysty, który zginął 10 października 1991 roku. Taki właśnie był sobotni wieczór w Klubie pod Jaszczurami – miejscu, gdzie Zaucha występował wielokrotnie, m.in. z Andrzejem Sikorowskim i Krzysztofem Piaseckim.

Na scenie pojawili się młodzi krakowscy artyści, którzy otworzyli wieczór klasykiem „Byłaś serca biciem”. Zaśpiewały w duecie Azzja Asia Mądry i Basia Dratwińska. Potem nie mogło zabraknąć takich szlagierów, jak „Wymyśliłem Ciebie” czy „Jak na lotni”. Wybrzmiała również „Georgia” Raya Charlesa, którą tak pięknie wyśpiewał kiedyś Zaucha, a w sobotę wykonał Aleksandr Sakhibov. Na trąbce czarował publiczność Tomasz Nowak, a wirtuozerskie sola na gitarze prezentował Jakub Byczek. Za groove odpowiedzialni byli Mateusz Szmigel na basie i Wojciech Świtalski na perkusji, a brzmienie dopełnił Paweł Harańczyk na klawiszach.

To był bez dwóch zdań wieczór muzycznej energii. Młodzi artyści zaprezentowali nie tylko swój talent, ale również ogromną radość ze wspólnej gry oraz pasję, której Zaucha był uosobieniem.

Magia Johna Portera

W niedzielę festiwal przeniósł się do klubu Mercy Brown, gdzie w atmosferze przywodzącej na myśl stylowe, amerykańskie lokale jazzowe, zagrał John Porter. Brytyjsko-polski artysta zagrał solo, a jego głosowi towarzyszyła tylko gitara akustyczna. Nic więcej nie było potrzebne, by stworzyć wyjątkową atmosferę i sprawić, że każdy z obecnych płynął z rytmem i brzmieniem kolejnych utworów.

Porter z humorem prowadził swój występ, rozmawiając z salą po polsku pomiędzy utworami i zapowiadając kolejne piosenki ze swadą, ale i refleksją nad światem. Były momenty, kiedy wszystkie stopy podrygiwały do rytmu i chwile zamyślenia oraz nostalgii. Artysta udowodnił, że nie trzeba wielkiego zespołu, by stworzyć muzykę, która trafia do serca i w nim zostaje.



**Magiczny
Kraków**

Kolejne zachwyty tej jesieni

To jednak jeszcze nawet nie półmetek jesiennych koncertów w ramach Zaucha Fest. Teatr Variete **31 października** będzie miejscem, w którym ożyje muzyczna legenda „Braci Blues”. The Blues Brothers Music Show to podróż przez historię brzmień słynnego duetu, od pierwszych do najbardziej rozpoznawalnych utworów.

W poniedziałek, **2 listopada** z pewnością nie zabraknie wspomnień o Andrzeju Zausze, podczas koncertu jego bliskiego przyjaciela – Andrzeja Sikorowskiego w Teatrze STU. **29 listopada** organizatorzy zaplanowali koncert Afro Cuban Jazz w klubie Mercy Brown. Posłuchamy Dayramir Gonzalez Trio i Yaremi Kordos. Dzień później natomiast, **30 listopada** wielki finał – koncert galowy „Byłeś i bądź” w Operze Krakowskiej. Na scenie piosenki Andrzeja Zauchy zaśpiewają: Igo, Renata Przemyk, Andrzej Dąbrowski, Hanka Wójciak oraz Jasiek Piwowarczyk i Sandra Mika.

Bilety na wszystkie koncerty są dostępne na [platformie](#).